



Porządek nabożeństw:

I Niedziela Adwentu. Roraty o godz. 6.30. Msza św. o 9 i 10. Suma o 11. Nieszpory o 15.30.

Ruch w Parafii.

Zebrań.

Zebrań Pracownic dom. odbędzie się dzisiaj po nieszporach w domku parafialnym.

Nabożeństwo miesięczne dla Pracownic dom. odbędzie się 4 listopada w (środę) o godz. 6 p. p.

Zestawienie finansowe

z uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego Domu Katolickiego Im. Ks. Biskupa Dr. T. Kubiny

D o c h ó d:

Zbiórka uliczna	zł. 442,95
Lista ofiar	„ 475,—
Z przyjęcia	„ 167,69
Ofiary przy wbijaniu gwoździ	3392,87
Razem	zł. 4478,51

R o z c h ó d:

Koszta zbiórki ul.	zł. 19,03
Propaganda	„ 87,—
Śwoździe pam., wysyłki	
poczt., posłańcy i obsługa	341,55
Księga pamiątkowa	„ 229,—
Dekoracja Kościel. i Domu	„ 54,13
Razem	zł. 730,71

Z e s t a w i e n i e:

Dochód	zł. 4478,51
Rozchód	zł. 730,71
Z y s k	zł. 3747,80

Rozważania Adwentowe

Kierownictwo Kat. Stow. Kobiet zawiadamia wszystkie członkinie czynne i wspierające, że poczynszy od 2 grudnia b. r. odbędą się dla członkiń Rozważania Adwentowe w następującym porządku:

Dnia 2, 3, 4 i 5 grudnia dla zastępów Małobądzka i Gzichowa. Dla Małobądzka o godz. 6 wieczorem a dla Gzichowa o godz. 7.30 wiecz., w lokalach organizacyjnych.

Dnia 8, 9, 10 i 11 dla zastępów Warpia o godz. 6 w lokalu organizacyjnym, a dla Ksawery i Koszelewa w Kaplicy o godz. 7-mej.

Rozważania dla Zastępu Śród-

mieścia będą podane w następnym numerze.

Rozważania Adwentowe poprowadzi Ks. A. Knaś, asyst. St. Kob.

Zapowiedzi przedślubne.

Stefan Flasiński z Wandą Asmanówną, Florian Nowak z Eugenią Gościak, Waław Kazimierz Podgórski z Janiną Szostakowską, Władysław Kacuga ze Stanisławą Poddańczykówną, Bolesław-Antoni Nowak z Heleną Kokotówną, Stanisław Bugaj z Heleną Puchaczewską, Eugeniusz Piwień vel Piwnik z Ewą Szniogowską, Waław Szczerbiński z Marianną Cichą, Marian Krupa z Eugenią-Sylwestrą Muszyńską.

Związek Małżeński zawarli.

Antoni-Stanisław Rębacz z Emilią-Lucyną Nurkówną, Walenty Gajdzik z Kazimierą Jasiówką, Edmund Łabędzki z Marianną Musiał, Józef

Kumuniewski z Walerią Nowakówną, Stefan Cupiał z Franciszką Walencówną, Ludwik Folga z Elżbietą Czarnecką, Stefan Wróblewską z Katarzyną Stolarską, Władysław Stolarski z Józefą Sobalakówną, Zygmunt-Jan Gliński z Kazimierą Gulińską.

Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Jadwiga-Grażyna Gębska, Stanisława-Józefa Wilk, Zenobia-Franciszką i Zbigniew-Antoni Drzazgowie, Maria-Janina Szlęk, Zofia Socha, Krystyna-Anna Lis, Zbigniew-Jan Molicki, Krystyna - Zofia Tańcula, Lucja-Helena Popławska, Wiesława Stanisława Zawodna.

Odeszli do wieczności.

Śp. Mariana Januszewska l. 34, Marianna Lebioda l. 65, Andrzej Koszowski l. 63.

Wieczne odpoczywanie.

Bądź roztropnym.

Nie jeden człowiek w chwilach większego skupienia zastanawiając się nad swoim ubiegłym już życiem, dochodzi do smutnych spostrzeżeń. Oto czas przeżyty zmarnowany na rzeczy drobne, błache, bezwartościowe, a często wręcz szkodliwe. Jaka jest tego przyczyna? Przyczyn tych jest bardzo wiele i niesposób na tym miejscu o nich mówić. Pragnę tylko zwrócić uwagę na jedną bardzo zasadniczą rzecz. Życie człowieka jeśli ma być prostolinijne, bez większych załamań i bałamucań musi się opierać na określonych, stałych, mocnych cnotach. Tak jak drzwi obracają się na zawiasach, podobnie i życie człowieka winno się opierać na takich zawiasach, osiach, których nauka o doskonałości chrześcijańskiej wylicza cztery: roztropność, sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie.

Każdy człowiek pragnąc prowadzić życie wartościowe winien starać się o przyswojenie tych czterech cnot, aby na nich jak na zawiasach oprzeć swoje postępowanie.

Potrzebna jest człowiekowi przede wszystkim roztropność, bo ona wskazuje właściwy cel, wybiera i używa najlepsze środki. Roztropność to inaczej mądrość. Nie każdemu człowiekowi jest dana możliwość zostania bogatym, sławnym, ale każdy może zostać mądrym, roztropnym. Roztropnego człowieka chwali sam Bóg, gdy mówi: „Błogosławiony człowiek, który znalazł mądrość i który obfituje w roztropność; lepsze jest nabycie jej, niżli kupiectwo srebra i złota. Droższe jest nad wszystkie bogactwa“ (Przp. 3. 13,14).

Roztropność jest przewidującą. To też człowiek roztropny przewiduje ze swoich czynów i słów skutki, które nastąpią; zastanawia się nad każdym przedsięwzięciem, obiera najlepsze sposoby i środki, aby zamierzony cel osiągnąć. Nasza roztropność winna szczególnie odnosić się do spraw własnej duszy (aby ją zbawić), dalej do spraw ziemskich (zabezpieczenie swego losu).

Przeciwieństwem roztropności

jest lekkomyślność. Nieroztropność jest przyczyną utraty majątku, zdrowia, życia, a co najgorsze, że przez nieroztropność można zgubić zbawienie swej duszy. Nieroztropność, mówiąc dosadnie, nazwałbym brakiem „dyszła w głowie”. Jak chłopski wóz pozbawiony dyszła tacza się od rowu do rowu, tak i człowiek nieroztropny naraża się na różne zderzenia, krętałwa, katastrofy.

Kiedys byłam u 22 młodzieńca. Dobiegały już ostatnie godziny jego życia. Jaka przyczyna? Zdrapanie małej krostki na twarzy i wstutek tego wywiązało się zakażenie.

Małe przeziębienie, to nic, ale jeśli się nie zwróci na nie uwagi, może się skończyć zapaleniem płuc.

Jedna iskra ognia to nic, a przy nieuwadze może spowodować pożar.

Jeden grzech mały, to nic, ale powtarzane prowadzą do ciężkiego. Grzech śmiertelny to utrata Boga.

Co robić, aby być roztropnym? Myśleć, myśleć i jeszcze raz myśleć.

Rozum mamy po to, aby zastanawiać się, rozmyślać, rozważać przed każdym czynem, przed każdym wypowiedzianym zdaniem. Posiadanie cnoty, roztropności jest nakazem Chrystusowym: „Bądźcie roztropnymi jako węzowie.” (Mat. 10. 16)

Wielka zachęta.

Słowo „adwent” oznacza przyście, nadejście. Adwent trwa cztery niedziele i wyobraża czas oczekiwania na nadejście Zbawiciela, obecnego już w raju pierwszym ludziom. Adwent jest czasem przygotowania na uroczystość Bożego Narodzenia. Adwent to czas poważny, dlatego Kościół zakazuje wesel i hałaśliwych zabaw. W adwencie Kościół szczególnie zachęca wiernych, aby codziennie przychodzili na wczesną Mszę św., zwaną roratami. Roraty odbywają się na uczczenie Matki Najśw. Osobliwością tego nabożeństwa jest to, że pali się 7 świec na ołtarzu, z których środkowa wyobraża Najśw. Pannę Niepokalaną Poczetą. Zwyczaj odprawiania rorat w Polsce sięga czasów Przemysława Pobożnego. Od czasów króla Bolesława Wstydliwego w dawnej Polsce w Krakowie był tdn zwyczaj, że pierwszą świecę zapaloną stawiał na środkowym lichtarzu król mówiąc następujące słowa: „Gotowy jestem na sąd Boży”. Następne sześć świec stawiali: biskup, senator świecki, ziemianin, rycerz, mieszczanin i wieśniak, każdy powtarzając to, co król powiedział.

Roraty były ulubionem nabo-

żeństwem dawnych Polaków. Pokażmy i my, że to nabożeństwo kochamy, umiemy znaleźć czas, aby jak najczęściej w czasie adwentu przychodzić do kościoła i postarać się o odprawienie spowiedzi adwentowej. Minie adwent i przyjdzie Boże Narodzenie. Minie życie nasze i przyjdzie sąd pański. Czy gotowi będziemy wówczas na sąd Boży?

Ferdynand III, król kastyjski w początkach XIV wieku kazał wymalować na ścianie swojej komnaty słowa: „Ferdynandzie! Pamiętaj o wieczności!” Cokolwiek począł, gdziekolwiek się ruszył, myśl o wieczności nie opuszczała go nigdy. I ty, drogi czytelniku, myśl o niej często, zwłaszcza w adwencie i nie odwracaj się od spowiedzi. Z płaczem przyszedłeś na świat, podczas gdy wszyscy wokół Ciebie się cieszyli; żyj tak, że byś pomimo, że wszyscy koło Ciebie płaczą, mógł cieszyć się schodząc z tego świata — będąc przypotowanym na sąd Pański i żywot wiekuisty.

LUDZIE BEZ BOGA.

Przed wojną światową mieli Francuzi fanatycznie niewierzącego pisarza: Henryka Laveden. Nikt tak uszczypliwie jak on nie wyśmiewał Boga i religii. Wskutek wybuchu wojny zmuszony wstąpić do wojska, w przejmującym publicznym wyznaniu zwrócił się do ludu francuskiego, odwołując szydercze swoje niedowiarstwo.

„Naigrawałem się z wiary — pisze — i zdawało mi się, że jestem nadzwyczaj mądry... Sam sobie i was czytających moje książki, śpiewających me pieśni bałamucilem. Była to pomyłka, odurzenie, pusta maligna. Boga opuścić, to znaczy zginać. Nie wiem, czy jutro dożyję. Przyjaciolom moim winienem atoli złożyć oświadczenie: Levedam nie śmie umierać niedowiarzkiem. Ratuj się duszo moja, bo dożyłem godziny, w której na klęczkach wypowiedzieć mogę: Wierzę! Wierzę! Wierzę w Boga!”

Inny bardzo sławny, bogaty i wierzący pisarz Anatol France razu jednego wynętrzył się przed jednym z przyjaciół: „Przeraziłbyś się, gdybyś mógł wglądać w moje serce. Wydaje mi się, że niema nikogo nieszczęśliwszego ode mnie na świecie. Wiele zazdrości mi szczęścia, a ja nigdy, ani dnia, ani godziny szczęścia nie zaznałem”.

Poeta niemiecki Goethe w starości swojej tak napisał: „Sławiono mnie zawsze jako tego, na którego szczęście szczególnie było łaskawe.

Nie chcę się bynajmniej uważać i nie na rzekam na bieg mego życia, choć doprawdy niczem nie prócz trudu i pracy i mogę zaświadczyć, że w ciągu 25 lat, ani czterech tygodni szczęśliwy nie byłem.”

Wieczorny kurs robót ręcznych.

Swego czasu pisaliśmy, że dla młodych dziewcząt rozpoczął się bezpłatny kurs robót ręcznych prowadzony przez Siostry Pasjonistki na Górcie Zamkowej. Zdawało się, że zgłosi się kilkaset młodzieży.

Tymczasem... zaledwie 15.

Nasuują się dwa wnioski: a) albo parafianie nasi są zamożni i nie potrzebują korzystać z bezpłatnej nauki; b) albo rodzice i młodzież niedocenia nauki. Na kurs można się jeszcze zgłosić w najbliższą środę o godz. 17-tej wprost do Sióstr.

PARAFIANIN DO PARAFIANINA oto nasze hasło, które powinniśmy codziennie wprowadzać w życie.

KRÓL PRZY KONFESJONALE.

Król Albert I belgijski w okresie Wielkanocy w Ciegnon. Jednego dnia szofer króla prosi o urlop, by mógł być u spowiedzi i Komunii wielkanocnej mężczyzn. O 7 rano przed Mszą św. staje w szeregu innych mężczyzn u stóp konfesjonatu i król. A ponieważ szofer ustąpił mu miejsca przy konfesjonale, król zwrócił mu uwagę, że w konfesjonale ma króla ani poddanego, tylko grzesznik.

Mężczyźni! Dlaczego wy krępujecie się stanąć przy konfesjonale?

STOWARZYSZENIE PAŃ MIŁOSIERNYCH ŚW. WINCENTEGO A PAULO ZWRACA SIĘ Z GORĄCĄ PROŚBĄ O ZAOFIAROWANIE KOLDRY LUB KOCA DLA UBOGIEGO UCZNI.

MOC SKRUCHY.

Ksiądz opowiada dzieciom o śmierci Judasza. Pyta, coby uczyniły na jego miejscu. Jedno z dzieci odpowiada:

— Ja też bym się powiesił

— Jakto?

— Powiesiłbym się — ale na szyi Pana Jezusa.

Dzisiaj po niesporach w sali śpiewaczej odbędzie się zebranie członków kasy pogrzebowej i członków Zarządu III Zakonu.